GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 166. W Sobotę dnia 18. Lipca. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 14. Lipca.

N. Król raczył dziś w tutejszym zamku dać prywatne posłuchanie Radzcy stanu i Ministrowi spraw zagranicznych J. K. W. Xięcia Lukki, Baronowi Ostiniemu, jako téż Syndykowi wolnego miasta hanzeatyckiego Lubeki, Buchholzowi, i odebrać z rąk ich pisma, ściągaiące się do śmierci ś. p. N. Króla i wstąpienia na tron teraźniejszego Monarchy, wydane przez Xięcia Lukki i Senat wolnego miasta hanzeatyckiego Lubeki.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 10. Lipca.

Postanowieniem Naj. Pana z dnia 21. Maja (2. Czerwca) r. b. udzielone zostały następujące roczne pensye emerytalne i dodatki pensyi, z tytułu szczególnych nagród: 1) Wiktoryi Rybickiéj, wdowie po Wiktorynie Rybickim, Fizyku byłego Województwa Płockiego, przez wzgląd na dwudziesto-kilkoletnią służbę męża i na niezamożny stan, w jakim się sama znajduje, oprócz pensyi zł. pol. 536 gr. 7½ wyznaczonéj jéj Postanowieniem Naszem z dnia 1. (13.) Kwietnia 1835 roku, dodatek w ilości złp. 536 gr. 7. 2) Franciszce Ebertowskiéj, wdowie po Ignacym Ebertowskim, Inżenierze byłego Województwa Sandomierskiego, przez wzgląd na przeszło piętnastoletnią służbę, złp. 500. 3) Matyldzie Abramowicz, Wizytatorce Generalnéj Instytutów naukowych żeńskich, przez wzgląd na bisko 25-letnie zasługi i przywiedzenie Instytutu Alexandryńskiego Wychowania Panien do wzorowego porządku, złp. 4000. 4) Maryannie Boguskiéj, wdowie po Stanisławie Boguskim, Adjunkcie Dozorcy miast obwodu Sejneńskiego, i dwojgu małoletnim dzieciom, przez wzgląd na 31-letnią wierną i nieskazitelną służbę, respective ich męża i ojca, złp. 2133 gr. 10, dodatku złp. 533 gr. 10. 5) Józefowi Filipkowskiemu, byłemu Adjunktowi Dozorcy miast obwodu Augustowskiego, przez wzgląd na pełnienie przezeń, w najtrudniejszéj epoce zaburzeń, obowiązków Kommissarza obwodowego, pod rozkazami prawéj Władzy, blisko przez rok jeden, prócz pensyi złp. 1487 gr. 15, dodatku złp. 634 gr. 15. 6) Agnieszce Swiderskiéj wdowie po Józefie Swiderskim, Sekretarzu Ławniku miasta Sochaczewa, oraz sześciorgu nieletnim dzieciom za 16-letnią służbę złp. 400. 7) Lukaszowi Brandysz, byłemu Sekretarzowi Kommissyi

Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przez wzgląd na przeszło 30 let. gorliwą służbę i niezamożny stan, oprócz pensyi złp. 2700, dodatku złp. 900. 8) Maryannie z Hoffmanów Wileńskiéj, wdowie po Antonim Wileńskim, byłym strażniku w leśnictwie Grabica, Gubernii Kaliskiéj, za 24-let. służbę złp. 100. 9) Alexemu Kołodziejowi, byłemu strzelcowi w leśnictwie Pabianice, Gubernii Kaliskiéj przez wzgląd na blisko 28-letnie zasługi 100. 10) Jakóbowi Lipskiemu, byłemu Nauczycielowi szkoły niegdy Wojewódzkiéj w Łomży, przez wzgląd na przeszło 15-letnią służbę, złp. 550. 11) Juliannie Bernert, wdowie po Józefie Bernert professorze Gimnazyum Gubernijalnego w Łukowie, przez wzgląd, że ś. p. mąż jéj, w skutku prac i poświęcenia służbie utracił siły i zdrowie, że bezpłatnie przy Sądzie Policyi Poprawczéj Wydziału Siedleckiego sprawował obowiązki tłumacza jęz. niemieck., oprócz pensyi złp. 850 dod. złp. 350. 12) Maryannie Korytko, wdowie po Stanisławie Korytko, Rewizorze gubern., w gubernii Krakowskiéj, i czworgu małoletnim dzieciom, przez wzgląd na tę okoliczność, iż ś. p. ich mąż i ojciec, skutkiem gorliwości w służbie uległ ciężkiéj chorobie, a następnie i zawcześnéj śmierci, oprócz pensyi złp. 3300. dodatek złp. 2700. 13) Mikołajowi Zawadzkiemu, byłemu Szefowi Kontrolli Izby Obrachunkowéj, przez wzgląd na jego szczególną gorliwość w służbie i podejmowane prace w Rządzie Gubernijalnym Mazowieckim, około zbioru praw i przepisów krajowych, oprócz pensyi złp. 3000 dodatek złp. 3000.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 6. Lipca.

Po dzień 15. Czerwca, zawinęło do portu Kronsztadzkiego 511 okrętów, odpłynęło zaś stamtąd 184 okręty.

Gazeta petersburgska zawiera artykuł o handlu zbożowym w Moskwie, w którym między innémi dowodzą, że zapasy żywności na publiczne potrzeby są dostateczne, i że ceny zbożowe wkrótce niezawodnie raczéj spadną, nie zaś w górę pojdą. Zapowiedziany przez Gazetę hamburgską ukaz o wolném od cła wprowadzaniu zboża do prowincyi nad Bałtykiem jeszcze dotąd nie ogłoszony.

Dnia 24. Czerwca obchodzono tu także uroczystość czwartego stulecia wynalezienia sztuki drukarskiéj. W mieszkaniu wiejskiém zebrało się w tym celu mnóstwo drukarzy, między którymi znajdowali się także drukarze Akademii umiejętności, jakoteż wiele innych, z prassą w styczności zostających osób. — W sali przyozdobionéj popiersiem Guttenberga miano mowę; następnie odczytano wiersz w języku niemieckim na pochwałę sztuki drukarskiéj i jéj wynalazcy, z czém połączono także wesołą ucztę, na którém różne spełniano kielichy, i bal trwający aż do następnego poranka.

Z Nowogrodu. — W niedzielę dnie 2go Czerwca, w swięto NN. Trójcy, po mszy świętéj, odprawionéj w tutejszéj katedrze świętéj Zofii, przez najprzewielebniejszego Feodora, biskupa Staroruskiego, odbył się obrzęd założenia pomnika, który za Najwyższém J. C. Mości zezwoleniem, wzniesiony być ma na placu przy pomienionéj katedrze, na pamiątkę gorliwości i jednomyślnego przywiązania do tronu, okazanego przez szlachtę i wszelkiego stanu mieszkańców gubernii Nowogrodzkiéj, w r. 1812 przez wystawienie z grona swego wojowników dla obrony ojczyzny. Uroczyste odsłonienie pomnika tego, stosownie do Najwyższéj woli, zakommunikowanéj przez JW. Dyrygującego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, p. o. Gubernatora Cywilnego Nowogrodzkiego, nastąpić ma dnia 6. przyszłego Lipca, w rocznicę ogłoszenia Manifestu Cesarskiego, w pamiętnym roku, który okrył Rossyą nieśmiertelną sławą. Pomnik odlany jest z żelaza, w giserni Alexandrowskiéj w Petersburgu, według budowniczego Briułowa; wysoki jest sążni pięć, i ze wszech stron ozdobiony płaskorzeźbami i stosownemi napisami.

Z Libawy, dn. 1. Czerwca.

Dnia dzisiejszego spuszczony tu został z warsztatu bryg o 110 łasztach, obity miedzią, nad którym dowództwo objął kapitan Düging. Statek ten, zbudowany na zlecenie domu handlowego J. G. Zatow w Rydze, przez fabrykanta Gotliba Mewe, odpowiedział zupełnie wszelkim życzeniom, pod względem budownictwa okrętowego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Lipca.

Statek parowy «Sfinx«, który Algier d. 28. Czerwca opuścił, przywiózł tu prócz znanéj już depeszy telegraficznéj Marszałka Valée z d. 27. Czerwca, także list Generalnego Gubernatora do Ministra wojny téjże saméj daty. Marszałek Valée zdaje w nim sprawę Ministrowi z swego powrotu do wąwozu pod Muzaią, zkąd jeszcze przesełkę jednę do Medeahu wyprawić zamyślał. Donosi on, że miejsce to, podobnie jak Miliana, znajdują się w wybornym stanie obrony, a osady ich czynnie się sprzętem zboża w okolicach tamecznych zajmują. Dodaje on jeszcze: Dnia 1. Lipca będę w Blidahu i będę miał honor zdać rządowi obszerny raport o działaniach moich przeciw podlegającym Abdel-Kaderowi po-

koleniom. Moniteur parisien wyprowadza z doniesień tych wniosek, że wywołana przez korrespondenta Tulońskiego obawa jest bezzasadna.

Kapitan Henri, który na okręcie «Daria« Tampico dnia 9. Maja opuścił, do Bordeaux przybył. Tenże sam donosi, że w nocy z d. 6. na 7. Maja federaliści zbuntowali się przeciw wojsku rządowemu. Dnia 7. bili się zewnątrz miasta i z obydwóch stron wielu żołnierzy zabito i raniono. Dnia 8. rozkazał Gubernator w Tampico wyruszyć wojsku z cytadelli, dla wzmocnienia wojska rządowego. Kapitan Henri odpłynął nazajutrz.

Król posłał budowniczego do Tunetu dla wystawienia pomnika zmarłemu tamże Królowi francuzkiemu, Świętemu Ludwikowi. — Już Karol X. miał ten zamiar i starał się ku temu o pozwolenie Beja; lecz takowe nieda wno dopiero nadeszło do Paryża.

Z dnia 4. Lipca.

Zapewniają, że Reprezentant jednego zagranicznego mocarstwa żądał od Prezesa Rady ministeryalnéj paszportu dla Don Carlosa, chcącego w Niemczech przytułku szukać. Już dawniéj, po układzie w Bergarze zawartym, krok podobny także uczyniono. Lecz Ministeryum francuzkie wniosku podobnego nie przyjęło, i sądzą, że i tą razą jeszcze Don Carlosa z mocy swojéj wypuścić nie zechce, ponieważ cotylko przytłumiona wojna domowa w Hiszpanii, nanowoby bardzo łatwo wybuchnąć mogła.

List prywatny z Madrytu opiewa, że Pan Thiers i Pan Rémusat za czynny udział w uspokojeniu Hiszpanii orderem Złotego runa zaszczyceni zostaną.

Cabrera dziś ma stanąć w Paryżu. Ztąd mają go do jednego z północnych departamentów przewieść i tymczasowo w twierdzy osadzić. Tenże sam los spotka Balmasedę.

Monitor zawiera następujące depesze telegraficzne: „I. Tulon, d. 7. Lipca. Blidah, d. 2. Lipca. Marszałek Valée do Ministra wojny. Korpus expedycyjny w téj chwili do Blidahu przybywa. Medeah i Miliana są aż do 1. Listopada w żywność opatrzone. Nieprzyjaciel nigdzie się przechodom naszym nie sprzeciwiał. Podług zasięgniętych od zbiegów wiadomości, pokolenia wzbraniają się ciągnąć daléj z Abdel-Kaderem, a pozostałego mu jeszcze wojska regularnego nie chciałby na niebezpieczeństwo narazić. Jużem rząd zawiadomił, że od czasu zajęcia Medeahu na Generała Duviviera nie uderzono. Miasto i oddzielne cytadelle w wybornym są stanie. Pokolenie Muzaja, które zawsze największą ku nam okazywało nieprzyjaźń, przez jedną z moich kolumn w odwrócie do Medeah, należycie ukaraném zostało; trzody mu zabrano, mnóstwo Kabailów w pień wycięto, wszelkie żniwa popalono; kilku Marabutów i mnóstwo kobiet i dzieci do Blidah sprowadzono. Armia działania swoje wkrótce zakończy i do stanowisk swoich nad Sahelem powróci.« — «II. Tulon, d. 7. Lipca. Prefekt morski do Ministra marynarki. Od Bibans zacząwszy aż do granic Tunizu wszystko zawojowane. Budschę obficie w żywność opatrzono." — «III. Perpignan, dnia 8. Lipca. Prefekt Wschodnich Pireneów do Ministra spraw wewnętrznych. Stronnictwo Aragońskie, 8000 ludzi liczące, z Cabrerą samo tylko w granice nasze weszło. Katalończykowie, na 4 odddziały podzieleni, jeszcze się trzymają. Wczoraj słyszano w kierunku ku Puicerdy ogień z broni ręcznéj między korpusem krystynistów pod dowództwem Generała Carbo i oddziałem powstańców, dowodzonym przez Ros d'Eroles'a.«

Pod względem depesz afrykańskich uważa Dziennik sporów: „Cel wyprawy osiągnięty; wąwoz Teniah w mocy naszéj, oraz Medeah i Miliana. Armia następnie powróciła, aby miasta te w żywność zaopatrzéć, a Abdel Kader nigdzie oporu stawiać nie śmiał. Groźna wojna afrykańska, wojna prowadzona z postanowieniem, nie zaprzestać, dopóki wszystko nie będzie podbitém, dopiero pierwszéj dożyła wyprawy. Nowy zakres się rozpoczyna i odznaczy się zapewne należytą wytrwałością i świetnemi wypadkami. Początek zupełnie zadowalniający. W jesieni skutki naszych pierwszych operacyi jawniéj się pokażą, kiedy teraz armia dwa posiada punkta wyjścia i uprowiantowania z tamtéj strony Atlasu.«

D. 6. m. b. pewna liczba wychodzców polskich w Belleville ucztę wyprawiła, obchodząc uroczyście powrót Generała Dwernickiego z Anglii, gdzie przez trzy lata bawił. Bankiet ten był li tylko towarzyski; unikano wszelkich demonstracyi politycznych.

Z Bajonny, dnia 4. Lipca.

Dwaj karolistowscy szefowie, Arevolo i Mon de Ten, przeszli granicę. Pierwszego z nich odprowadzono zaraz w kierunku ku Paryżowi, a drugiego do zakładu w Maconie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Lipca.

Ważne pytanie dotyczące Rejencyi, na przypadek, gdyby Królowa przy połogu umrzeć miała, zostawiwszy dziedzica tronu, stósownie do dzisiejszéj Morning Chronicle ostatecznie w gabinecie rozstrzygnięto; Xięcia Albrechta jedynym tylko mianowano Rejen-

tem, sądząc, że tym sposobem oppozyi stronnictw zapobiegną. Ma teraz Parlamentowi bil w téj mierze być przedłożony. Stósownie do gazety Globe, bil ten Rejencyjny nie tylko dotyczeć się będzie przypadku żejścia Królowéj po porodzeniu syna, lecz też tego czasu, w którym Królowa w skutek połogu nie będzie w stanie przewodniczyć sprawom państwa.

Process Oxforda wczoraj się rozpoczął i zapewne jeszcze dzisiaj a najdaléj jutro się skończy. Wczoraj sala obrad pełna była słuchaczy, ale dzisiaj same były pustki, kiedy czynności sądowe nie były bynajmniéj ciekawe i przez słuchanie świadków nic się więcéj wypośrodkować nie dało, prócz znajomych już faktów.

Xiążę Albrecht, małżonek Królowéj, protektorat festynu, który dzisiaj na korzyść wychodźców Polskich w Benlak Spa dany będzie, sam przyjąć raczył.

Z Dowru wyprawiono w zeszłym tygodniu 2,580 uncyj złota i 264,256 uncyj srébra. Z samego portu Londyńskiego między 11. a 18. b. m. wysłano do Hamburga 400 uncyi złota, a w srebrze do Gibraltaru 40,000, 24,542 do Madras i Kalkuty, 17,000 do Hamburga, a do Hawru 7,000 uncyj.

Do szpitala Cork, w Irlandyi, przyprowadzono niedawno człowieka, który się chciał ukrzyżować i w tym celu powbijał już wielkie gwoździe w ręce swoje i nogi.

Portugalia.

Z Lizbony, dn. 20. Czerwca.

Wyrzucano kortezom, że na przeszłych posiedzeniach nic nie zrobili; na ten zarzut odpowiedzieli Kartyści, że różność mniemań, które się z sobą równoważą jest tego przyczyną; lecz większość teraźniejszéj Izby deputowanych składającéj się po największéj części z osób téj barwy politycznéj jest więcéj jak dostateczną do nadania obradom skuteczności a jednak zeszła prawie trzecia część posiedzenia, które w dyetach dla Deputowawych do 17,000 Contos kosztowało, a nawet nie zaczęto zajmować się adressem mającym być odpowiedzią na mowę tronową. — Tak jest! Senat jeszcze się tu nie ukształcił. To wszystko dowodzi, że pomimo dobrych życzeń obcych, ten kształt rządu nie może jeszcze wejść tu w wykonanie, prawdziwi przewodnicy Donny Maryi przekonali się nakoniec o tém. — Na posiedzeniu 15. Czerwca deputowany Esterao przedłożył Ministrowi spraw wewnętrznych petycyą, w któréj zakonnice tutéjszego klasztoru świętéj Apolliny proszą o wypłacenie im przynajmniéj tyle z ich dawnych należności, aby mogli dla swych chorych gotować rosół; deputowany żądał tego i dla zakonników wygnanych z klasztorów. Minister zrobił uwagę względem Mnichów, że sami sobie winę przypisać mogą; ponieważ nie chcą przenieść się do kolonii, gdzie by mogli wypełniać swoje obowiązki; co do braku pierwszych potrzeb wiadomo jest, że prawie wszyscy przez litość prywatnych osób przyjęci zostali do domów, gdzie bardzo przyjemnie równie dobrze jak on, Minister, żyją.

Z dnia 22. Czerwca.

Fregata »Dom Pedro« przyniosła wiadomości z Mosambique do 11. Lutego dochodzące, podług tych kilka okrętów zatonęło w skutku okropnéj burzy. Okręty angielskie krzyżujące tam zabrały znowu kilka statków portugalskich prowadzących handel niewolnikami a pomiędzy innémi okręt »Escorpiao« mający 700 niewolników na swym pokładzie; kilka jednak okrętów zabrano takich, których ani można było posądzić o handel niewolnikami.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 9. Lipca.

Mówią tu o mającem wkrótce przyjść do skutku zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Belgią a Holandyą. Rzeczą Belgii jest aby cło w Holandyi zostało zmniejszone na sukno, płótno, kartony, obicia, koronki, żelazo, zwierciadła, bronzy i broń palną, szczególniéj jednak na węgle kamienne; co Belgia zniżeniem cła do Holandyi na wszystkie towary kolonialne do Holandyi idące jak nie mniéj na bydło i sery wynagrodzić chce.

Dania.

Z Kiel, dnia 7. Lipca.

(*Gaz. Powsz. Lipska.*) — Właśnie téj chwili rossyjska fregata parowa »Bogatyr«, na pokładzie któréj Cesarz do Petersburga był pojechał, z Admirałem na pokładzie znowu do portu naszego zawija, przywożąc wiadomość, że wkrótce flotilla rossyjska wojenna, z kilkunastu fregat i brygów się składająca, w porcie naszym stanie. Zapewne eskadra ta częścią większéj flotty, która stósownie do pogłoski na morzu Baltycko - Duńskiém krążyć będzie. Ponieważ dzisiaj właśnie urodziny Cesarza przypadają, obchodził więc «Bogatyr« dzień ten uroczysty salwami i wywieszeniem bander.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., d. 10. Lipca.

Ostatnie wiadomości z Ems opiewają, że mimo nienajprzyjemniejszego powietrza, Naj. Cesarzowa rossyjska bez przerwy kuracyą rozpoczętą odbywa, a ta okoliczność już większych sił téj dostojnéj Pani dowodzi. Także wiadomości o zdrowiu J. K. W. Xię-

cia Pruskiego są pomyślne. Życzyćby jednak należało większego ciepła, ponieważ Lipiec aż dotąd ciągle był chłodny. Mimo to kąpiele Taunusa mocno się zapełniają i przez miasto nasze wiele osób przejeżdża.

Z Baden, dnia 8. Lipca.

Dzień urodzin N. Cesarza Rossyjskiego dnia wczorajszego wieczorem tu nader wspaniałą obchodzono ucztą. W. Podczaszy dworu Hr. Stroganow prezydował przy stole, nakrytym na 44 osób. W podobny sposób na przyszły poniedziałek urodziny Cesarzowéj przez bawiących tu Rossyan obchodzone będą.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 21. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Właśnie dochodzi tu wiadomość, że 8 tureckich fregat i 4 tureckich brygów, po oddaleniu z nich większéj części osady tureckiéj i zajęciu onych przez egipskich majtków i egipskich żołnierzy, z Alexandryi do brzegów Syryi wypłynęło, celem poskromienia rozruchów, w około miast nadmorskich tamże wybuchłych. Wiadomość ta sprawiła tu okropne wrażenie. Ten nowy zamach Mehmeda Alego, dokonany w chwili, w któréj w Konstantynopolu uprasza o pozwolenie, aby z niejaką uroczystością flottę turecką do Bosforu przez jednego z synów swoich mógł napowrót sprowadzić, powszechnie tu umysły rozjątrzył.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 1. Lipca.

(*Gazety niemiec.*) — Ostatnia poczta z Konstantynopola przywiozła nam bardzo ważne wiadomości. Do téj stolicy bowiem przybył Sami Efendi, pełnomocnik Mehmeda Alego, z następującemi poleceniami swego pana: 1) aby powinszował w imieniu Mehmeda Alego Sułtanowi narodzenia się Sułtanki Mewhibe, i 2) co zaprawdę stanowi najgłówniejszą część jego posłannictwa, aby Sułtanowi przedstawił projekt do zawarcia bezpośrednich układów. Mehmed Ali ofiaruje w tym celu zwrot floty tureckiéj Sułtanowi, i pełnomocnik jego jest upoważniony do wezwania Porty, aby ta zawyrokowała, pod czyjém dowództwem flota ta ma do portu Konstantynopolitańskiego zawinąć. Obwód Adany, jako też miasta święte i inne już zajęte ale do Syryi nienależące miasta chce Mehmed Ali niezwłocznie Porcie zwrócić, a nawet wyspa Kandya ma znowu do Turcyi należeć, lecz mu w dzierzawę ma być wypuszczoną; natomiast zaś domaga się Mehmed Ali posiadania prawem dziedzictwa Egiptu i całéj Syryi. Ciekawość naturalnie największa, jak Porta warunki te przyjmie; w ogólności chwilę obecną za bardzo stósowną do takiéj czynności poczytują, i jeżeli tylko wiadomości o nowém powstaniu górali na Libanie nie wzniecą w radzie ministeryalnéj Porty jakich wątpliwości, za rzecz niemal pewną przypuścić można, iż wszystko istotnie do skutku przyjdzie. Sami Efendi jeszcze w czasie odejścia téj wiadomości przebywał w zakładzie kwarantanowym, co Porcie tę korzyść nastręcza, że się pierw dokładnie nad wszystkiém, co się z dobrem państwa zgadza, zastanowić może, zanim stanowczą da odpowiedź. Powstanie w Syryi coraz groźniejszą podobno przybiera postać, i nie byłoby nic niepodobnego, gdyby Porta, upatrując w tém korzystną dla siebie dywersyą, jeszcze i tą razą nie przyjęła ofiarowanéj jéj rószczki oliwnéj w nadziei, że jeszcze choć część Syryi odzyska.

Rossyjski Poseł, Pan Buteniew, gotuje się do wyjazdu z stolicy Turcyi za dwa tygodnie; chce on albowiem pod łagodném niebem włoskiém z swoją chorowitą małżonką zimę następną przepędzić.

Chiny.

Z Kantonu, dnia 27. Marca.

Z śmiercią Cesarzowéj upadło podobno stronnictwo liberalne w Chinach, na czele którego stoi niejakiś Heu-Nae-The. Sądzą, że pierwszy Minister Cesarza, Ke Schen, posadę swoję utraci. W czasie pogrzebu Cesarzowéj powstał ogień w świątyni, za co na rozkaz cesarski kilku dozorcom świątyni głowy pościnano.

W Macao wielka panuje trwoga, aby Chinczykowie tamże nie wtargnęli i cytadel nie poobsadzali. W takim razie bowiem wielkieby popełniano okrucieństwa, gdy żołnierze tutejsi do ostatniego steku ludu należą.

Chinscy urzędnicy w Wampoi ciągle pokłady amerykańskich okrętów jak najtroskliwiéj przetrząsają, ponieważ przemycanie opium jeszcze nie ustało i codziennie jeszcze artykułu tego za 5—700 dolarów na wybrzeżu morskiém przedają. Cały port Kantoński opasują wojenne dschunki, i obawiają się zerwania związków handlowych z zagranicznemi narodami, Rossyą wyłączywszy. Nad Bocca-Tygrysem ustawiono kilkanaście dział. Kapitan Elliot odpłynął z Macao, ale dokąd, niewiadomo.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Nastałe już w miesiącu Maju nieprzyjemne powietrze z małemi przerwami trwało też przez cały miesiąc Czerwiec. Tylko w pierwszéj połowie Czerwca mieliśmy kilka dni gorących, d. 20. i w następnych były gwałtowne wiatry z zachodu. — Upał dochodził + 29° Reaum. w słońcu a w cieni

25°, d. 14. i 15., podczas kiedy najniższy stan termometru był d. 5. rano o 8. godz. + 8°. — Chociaż wpływ powietrza na stan zdrowia między ludźmi nie był koniecznie zbawiennym, stósunek jednakże śmiertelności nie przekroczył zwyczajnych granic. Dzieci często zapadały na ślinogorz (Bräune), ale i ten nie miał cechy niebezpiecznéj. — Utonęło w Czerwcu w obwodzie Regencyi Poznańskiéj osób 12; 5 same się życia pozbawiły, a dwoje dzieci się spaliło. Rozmaite ognia pożary zniszczyły 10 domów mieszkalnych, 4 stajnie i 3 stodoły, które to wszystkie zabudowania tylko nisko bardzo w kassie ogniowéj były zabezpieczone. Sianożęcie w skutek częstych deszczów ostatniémi czasy nieprzyjemnéj doznało przerwy. Stan zboża oziminy równie jak zboża jarego w ogóle pomyślny, lubo wiadomości w téj mierze z różnych stron obwodu się nie zgadzają. Ziemiaki wszędzie jak najobfitsze rokują plony, zaś owoce i tego roku, jak się zdaje, nie osobliwie się udadzą. Ceny zboża ciągle się podnoszą, co zapewne wywozom znacznych ilości przypisać trzeba.

Z Warszawy. — Pan Kazimierz Władysław Wojcicki, znany zaszczytnie od lat kilkunastu na widowni warszawskiéj ze znamienitego swego talentu, niwę nauk uprawiając w zaciszu, nowym ją wzbogacił plonem i pod skromnym tytułem na wstępie położonym, postanowił wystawić nam ojców, dziadów i pradziadów naszych, takimi jakimi byli w istocie, to jest, z nieograniczoną wiarą, ze swojemi cnotami domowémi, wadami i przesądami. Jestto obraz przeszłości przed oczy nam przedstawiony pędzlem dobrego malarza i takim, jaki mu jest właściwy. Nie są to same proste opisy jakowychsiś szczególnych nagromadzonych wypadków, lecz powiększéj części w sposobie dramatycznym z podań ułożone Gawędy, które przedstawiają nam osoby działające, mówiące, opowiadające różne swoje przygody, jakich na dworach wielkich panów, po publicznych gościńcach lub domach doświadczali. Słyszysz tam mowę ówczesną pana Cześnika i pani Podstoliny; pana zaś Podczaszyca przysłuchającego się z uszanowaniem starszym od siebie. Widzisz przed oczami przesuwające się matrony w dużych kornetach, rogówkach, ażustach, palatynkach, na wysokich korkach, które za cel do strzelania podochoconemu nieraz małżonkowi służyły. Są tam i starożytne zamki, w których duchy znajdować się muszą, a nawet i takie, gdzie portrety antenatów do siebie gadają. Gdzie tylko zabawa, masz pijatykę; gdzie zjazd, szerpentynki błyszczą i płynie nieochybnie węgrzyn. W porze jesiennéj, masz polowanie, w zapusty, kuligi. Przedmiotem téj gawędy, jest ślepy mazur, tamtéj piskorz łęczycki. Tu słyszysz przesadzone powieści myśliwskie „Panie Kochanku"; tam swawolne zabawki Kaniowskiego starosty. Słowem, autor nie przepomniał o niczém, aby nam dać wyobrażenie jasne i dokładne upłynionych wieków sposobem zajmującym, stylem tak prostym i tak naturalnym bez żadnéj przesady, jakim był żywot i język naszych ojców. Dzieło to ze czterech tomów składać się będzie i wyjdzie nakładem księgarni Sennewalda.

Imiona Muzułmanów. — Muzułmanie nie mają imion familijnych. Z śmiercią Muzułmana gaśnie także jego nazwisko i z ojca na dzieci nie przechodzi. Dnia siódmego albo ósmego po narodzeniu, otrzymuje dziecię imię, z którém zwykle festyn familijny jest połączony. Przy téj sposobności odmawia ojciec, albo dziad nad nowo-narodzonym modlitwę i szepnąwszy mu jego imię do ucha, ogłasza je potem wszystkim obecnym. Wszystkie imiona moslemizmu na cztery główne klasy podzielić można i prócz tych nie ma innych imion muzułmańskich. Do pierwszéj klasy należą imiona patryarchów i proroków, podług rozkazu Muhammeda: „Dawajcie dzieciom waszym imiona proroków." Dla tego też Turcy najczęściéj nadają dzieciom swoim imiona: Ibrahim (Abraham), Ismail (Izmael), Izzed (Izaak), Jakub (Jakób), Jussuf (Józef), Mussa (Mojżesz). Aissa (Jezus), Harun (Aron), Daud (Dawid), Soliman (Salomon), Muhammed, Hamed, Mahumed (trzy imiona proroka na ziemi, w niebie i w piekle). Za témi idą imiona tych, którzy do rozszerzenia i utwierdzenia Islamizmu wielce się przyczynili, jako to: Osman, Omar, Ali i t. p. W trzeciéj kategoryi objęte są imiona poczynające się od zgłoski Abd (sługa), jako to: Abd-Alla (sługa Boga), Abd-el-Kader (sługa potężnego), Abd-el-Kerim (sługa spaniałomyślnego), Abd-el-Ramar (sługa litościwego), i t. d, po większéj części podług dziewięćdziesięciu przymiotów boskich. Czwarta klasa nakoniec zawiera imiona na zgłoskę din (religija) zakończone, jako to: Salah-eddin (Saladyn, odnowiciel wiary) i t. d. Do tego należą jeszcze niektóre nomenklatury.

Zwierz olbrzymi. — W Stanach Zjednoczonych w St. Louis wykopano niedawno po raz pierwszy jednego z olbrzymich zwierząt przedpotowego świata, Mastodon giganteum, całkowitą zupełnie czaszkę, którą teraz w muzeum nadmienionego miasta na

widok publiczny wystawiono. Jak wielką jest ta czaszka wnieść można z tego, iż takowa zającby mogła dość dokładnie cały o jednem oknie pokój naszych zwyczajnych domów, a zwierz ten, podług domniemanéj jego wielkości, podobnoby w najwyższych naszych kościołach się nie zmieścił. Kły jego tkwią w czaszce horyzontalnie, a końce ich są na bok wygięte. Każdy z nich od zagięcia mierzony, ma dziesięć stóp długości, a odległość jednego od drugiego w prostéj linii dwadzieścia i jednę stopę wynosi. Nie można sobie wcale dokładnie wyobrazić, na jakich niwach te zupełnie podług innego rozmiaru zbudowane potwory się pasły. Dla nadania odpowiedniéj stosunkowości owoczesnemu światu, przymuszeni jesteśmy wyobrazić sobie inne rozmiary gór, rzek, drzew, traw i tym podobnych przedmiotów, które przed potopem istniały. Zresztą zdaje się, iż ów olbrzymi przedpotopowy zwierz na całéj owoczesnéj przestrzeni ziemskiéj mieszkał.

Zając podwójny. — Dziennik *Narrateur de la Meuse* donosi o następującym wypadku, który z początku zdawał się mu być niepodobnym do prawdy, ale późniéj przez wiary godnych świadków stwierdzonym został. Dnia 12. Lutego b. r. dwóch strzelców będących niedaleko Pierrefitte (w departamencie Mozy) na polowaniu, postrzegło zająca, który drugiego na swoim grzbiecie dźwigał. Jeden z myśliwców strzelił i ubił bieżącego, aż oto zając, który był dźwigany, zmienia swą rolę i unosi z sobą swojego rannego towarzysza, lecz od strzału podobnież ubitym zostaje. Jakże się nie zdziwili myśliwi, znalazłszy, iż obadwaj zające grzbietem do siebie zrośnięte, były. Dziennik: *Echo du Monde Savant* z dnia 18. Marca robi w téj mierze uwagę, iż *Journal des Savants* z. r. 1677, tudzież niejaki pan Sigaud de Lafond w dziele swojém: *Merveilles de la Nature* kilka zjawisk tego rodzaju przytaczają.

Pierwsza miłość Bonapartego. — Bonaparte bądąc porucznikiem zabrał znajomość z niejakim paném Tardiva, a w domu jego poznał pannę Gregoire du Colombier, do któréj powziął przywiązanie. Młody porucznik uzyskał wstęp do tego domu i niezaniedbał doń uczęszczać. Tymczasem przyjechał pewien szlachcic de Bressieur, który podobnież starał się o rękę dziewczyny. Bonaparte postrzegł, iż w téj chwili wypadało mu uczynić krok stanowczy, napisał przeto do kochanki długi list, w którym wynurzył swe uczucia z prośbą, aby o tém swych rodziców zawiadomiła. Rodzice dziewczyny niedługo się wahali w wyborze pomiędzy porucznikiem niemającym żadnych widoków a majętnym szlachcicem i dla tego ostatniemu córkę przyrzekli. List zaś Bonapartego oddali trzeciéj osobie, która mu go doręczyć miała. Lecz Bonaparte nie przyjął listu, tylko rzekł do oddawcy: „Zatrzymaj go wpan przy sobie, będzie on kiedyś poświadczeniem mojéj miłości i rzetelnych moich zamiarów." Tym sposobem familii Colombier znowu ten list zwrócono, który teraz jak wielka pamiątka jest u niéj zachowany. W kilka miesięcy późniéj panna Gregoire Colombier oddała w saméj rzeczy panu Bressieur swoję rękę. W r. 1806 została pani Bressieur honorową damą przy dworze cesarowéj Józefiny, brat jéj otrzymał prefekturę w Turynie, a małżonka jéj mianowano baronem i dyrektorem lasów państwa; tym sposobem dowiódł Napoleon, że o młodzieńczéj swéj miłości nie zapomniał.

Nadzwyczajny stan człowieka. — W Anglii małem miasteczku Huddersfield jest pewien człowiek, który spi nieprzerwanie. Żyje on samym snem tylko. Familija jego pozwala go widzieć za pieniądze. Mówią, że spi już od lat trzydziestu i dwóch, nieobudziwszy się ani razu. Spiąc nawet je i pije. Krewni przestraszeni snem jego, chcieli z początku gwałtownemi środkami wyrwać go z tego stanu, ale niepodobna było tego dokazać. Próbowano uskutecznić to wodą i ogniem, puszczano mu krew, przez lat kilka używano sposobów homeopatycznych, wszystko nic nie pomogło: on spi i spi nieprzerwanie. Najsławniejsi lekarze utrzymują, że on się nie obudzi, aż w chwili skonania, gdyż życie jego jest jak najściśléj ze spaniem złączone. Spiący ten człowiek jest zdrów, puls jego równie jak i oddech regularny. Zresztą to spanie dla familii jego jest korzystne, gdyż od ciekawych znaczny już sobie majątek uzbierała.

Przebieg złodziejski. Na giełdzie kupieckiéj w Bordeaux dał się z tem słyszeć pewien kupiec, iż zapomniał złotą tabakierkę, dodając iż ją zapewne w domu na kominku zostawił. W kilka chwil późniéj nie znajduje także złotego zegarka w swojéj kieszonce; spieszy więc czemprędzéj do domu i dowiaduje się od swojéj żony, iż tabakierkę razem z zegarkiem do giełdy mu posłała. Przyszedł bowiem po nią pewien mężczyzna, a na dowód, że jest od męża przysłany, pokazał jego zegarek złoty. Żona kupca jak jedno tak i drugie mu doręczyła. Tym sposobem kupiec został w dwójnasób okradzionym.

(Rozmaitości Lwowskie.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydział I.

Dobra szlacheckie Główski, w powiecie Pleszewskim, sądownie oszacowane na 17,103 tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 24. Września 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy Andrzeja Bogdańskiego, Sędziego Ziemiańskiego, jako też wierzyciele realni nieznajomi, ostatni pod tém zagrożeniem, iż niestawający z pretensyami swemi realnemi do dóbr rzeczonych wykluczeni będą i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie, zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 26. Lutego 1840.



Galerya automatów w hotelu Drezdeńskim niedłużéj będzie otwartą jak do niedzieli dnia 19. Lipca. Reprezentacye trzy codziennie mają miejsce, pierwsza o 4., druga o 6., ostatnia o 8. godzinie. Wstępne za osobę wynosi 5 sgr. Jeżeliby kto miał do nas jakie pretensye, niechaj zgłosi się przed niedzielą.

Veenstra van Vliet & Zalm z Amsterdamu.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Lipca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	104¼	103¾
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103⅔	103⅙
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	75¼
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	103⅜	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	103⅝	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	103½
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3½	100⅛	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105⅜
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	103	—
Pomorskie dito . .	3½	104⅛	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	104⅜	—
Szląskie dito . .	3½	103¾	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	94¾	—
Złoto al marco	—	211½	210½
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	9⅛	8⅝
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 15. Lipca 1840. r.	od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	22	6	2	25	—
Zyta	1	22	6	1	25	—
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa dt.	1	2	6	1	5	—
Tatarki dt.	1	10	—	1	12	6
Grochu dt.	1	12	6	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	12	6	—	15	—
Siana cetnar	—	20	—	—	20	6
Słomy kopa	4	25	—	5	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6
Spirytusu beczka	18	25	—	19	5	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 19. Lipca 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 10. aż do 16. Lipca 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	1	3	—	3	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	4	—	2	1	3
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	2	2	1	—	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	1	—	2	3
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Biskup Dr. Freimark	Pastor Friedrich	3	3	7	2	4
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	1	1	1	1	2
		Ogółem .	12	10	11	9	14